

TYGODNIK ROLNICZO-PRZEMYSŁOWY

wydawany przez c. k. Towarzystwo gospodarczo-rolnicze Krakowskie.

Wychodzi w Krakowie raz na tydzień. Cena przedpłaty: półrocznie złr. 2 kr. 70 w. a., rocznie złr. 5 kr. 40 w. a. Na prowincji z przesyłką półrocznie złr. 3 kr. 20 w. a. rocznie złr. 6 kr. 40 w. a. Pieniądże prenumeracyjne nadsyłane być mają *franco* pocztą pod adresem: **do Redakcji Tygodnika rolniczo-przemysłowego** w Krakowie, w biurze c. k. Towarz. gosp. rolniczego, przy ulicy Szewskiej Nr 335/6 z wyrażeniem: *pieniądze prenumeracyjne*, gdzie również adresowane być winny *franco* wszelkie zgłoszenia się przedmiotu pisma tego dotyczące. W Królestwie Polskiem przyjmują przedpłatę wszystkie Urzędy pocztowe za cenę półroczną rs. 3 kop. 8.

SPRAWOZDANIE

z posiedzeń ogólnego zebrania Członków c. k. Towarzystwa gospodarczo-rolniczego Krakowskiego, odbytych w dniach 4, 5, 6 i 7 lutego 1861.

(Ciąg dalszy—Zob. Nr. 4, 5 i 6 Tygodn.)

Posiedzenie II.

dnia 7 lutego 1861.

Na posiedzeniu dnia tego, w obecności p. Komissarza rządowego, a pod przewodnictwem Prezesa Towarzystwa znajdowali się Członkowie następujący:

1. Prezes Towarzystwa Michał Badeni.
2. Vice-Prezes Henryk hr. Wodzicki.
3. Czł. honor. X. Biskup Ludwik Łętowski.
4. „ „ Franciszek Wężyk.

Członkowie czynni:

- | | | | |
|-----------------------------|----------------------------|----------------------------|----------------------------|
| 5. Alexandrowicz Adolf. | 20. Bzowski Kazimierz. | 35. Drohojowski Tytus. | 69. Jaworski Antoni. |
| 6. Dr. Alth Alojzy. | 21. Celiński Józef. | 36. Dunikowski Jan. | 70. Jerzmanowski Józef. |
| 7. Badeni Stanisław. | 22. Chromy Dyzma. | 37. Dydyński Piotr. | 71. Jędrzejowicz Jan. |
| 8. Bader Maxymilian. | 23. Chranowski Wojc. | 38. Dzieduszycki hr. Alex. | 72. Jędrzejowicz Henryk. |
| 9. Baszczewicz Kryspin. | 24. Chwalibóg Kornel. | 39. Dzieduszycki hr. Włod. | 73. Jędrzejowicz Ludwik. |
| 10. Baum bar. Józef. | 25. Chwalibogowski Stan. | 40. Dzwonkowski Apol. | 74. Jędrzejowicz Wład. |
| 11. Benoë Atanazy. | 26. Chwalibogowski Wład. | 41. Dzwonkowski Edward. | 75. Jordan Adolf. |
| 12. Białobrzeski Stan. | 27. Dr. Czerwiakowski Ign. | 42. Fihauser Konrad. | 76. Jordan Andrzej. |
| 13. Bielecki Leonard. | 28. Dąbski Józef. | 43. Fink Julian. | 77. Kaliski Sylwester. |
| 14. Bobrownicki Miecz. | 29. Dąbski Władysław. | 44. Gawroński Salezy. | 78. X. Katyński Ludwik. |
| 15. Bobrowski Włodź. | 30. Dąbski Włodzimierz. | 45. Gawroński Mieczysł. | 79. Kępiński Ludwik. |
| 16. Bobrowski Żeliszaw. | 31. Dąbski Gustaw. | 46. Gawroński Sobiesław. | 80. Kiernicki Konstanty. |
| 17. Bobrowski Tytus. | 32. Dembiński Juliusz. | 47. Gołaszewski Leon. | 81. Kieszkowski Henryk. |
| 18. Brandys Stanisław. | 33. Dembiński Karol. | 48. Gorajski Alexander. | 82. Kirchmajer Julian. |
| 19. Brześciański Alexander. | 34. Drohojowski Marcelli. | 49. Gorajski August. | 83. Kisielewski Seweryn. |
| | | 50. Gorczyński Adam. | 84. Klobassa Karol. |
| | | 51. Gorczyński Julian. | 85. Kobuzowski Cesław. |
| | | 52. X. Górnicki Leopold. | 86. Kochanowski Jan. |
| | | 53. Günther Alexander. | 87. Komar Henryk. |
| | | 54. Günther Edward. | 88. Konopka bar. Leon. |
| | | 55. Haller Cezar. | 89. Konopka Józef. |
| | | 56. Haller Henryk. | 90. Konopka Julian. |
| | | 57. Helcel Antoni Zyg. | 91. Konopka Roman. |
| | | 58. Helcel Ludwik. | 92. Korzeliński Seweryn. |
| | | 59. X. Hirsberg Alojzy. | 93. Kotarski Stanisław. |
| | | 60. Holcer Karol. | 94. Koziębrodzki hr. Wład. |
| | | 61. Homolacz Edward. | 95. Koźmian Stanisław. |
| | | 62. Horoch bar. Kalixt. | 96. Krasuski Antoni. |
| | | 63. Horodyński Bogusław. | 97. Kruszewski Ignacy. |
| | | 64. Jabłonowski hr. Kazim. | 98. Krzyszkowski Ludwik. |
| | | 65. Jabłoński Ludwik. | 99. Lanckoroński hr. Wikt. |
| | | 66. Jastrzębski Józef. | 100. Lariss bar. Karol. |
| | | 67. Jastrzębski Emil. | 101. Lebowski Oswald. |
| | | 68. Jawornicki Marcelli. | 102. Lewicki Józef. |

103. Lewiecki Władysław. 158. Schwartz Antoni.
 104. Lipczyński Ignacy. 159. Skarzyński Erazm.
 105. Lipowski bar. Adolf. 160. Skarzyński Mieczysław.
 106. Lipowski Konstanty. 161. Skirliński Jan.
 107. Lisowiecki Wacław. 162. Sławiński Henryk.
 108. Lisowiecki Antoni. 163. X. Słotwiński Stan.
 109. Lubomirski Xże. Jer. 164. Skorupka hr. Adam.
 110. Łempicki Ludwik. 165. Skorupka hr. Leon.
 111. Łepkowski Józef. 166. Skrzyński Alexander.
 112. Łoś hr. Alfred. 167. Skrzyński Ignacy.
 113. Łoś hr. Adam. 168. Skrzyński Xawery.
 114. Machalski Maxym. 169. X. Skrzyński Henr.
 115. Męciński hr. Cezar. 170. Skrzyński Wład.
 116. Meisner Atanazy. 171. Sołtyk hr. Henryk.
 117. Michałowski Wład. 172. Sroczyński Marjan.
 118. Michałowski Stan. 173. Stadnicki hr. Bron.
 119. Mieroszewski Stan. 174. Stadnicki hr. Edw.
 120. Mierzyński Winc. 175. Stojowski Emil.
 121. Milieski Alfred. 176. Stojowski Felix.
 122. Miłkowski Edward. 177. Struszkiewicz Winc.
 123. Miszewski Kazimierz. 178. Suchorzewski Ignacy.
 124. Morski Felix. 179. Szmyciński Ignacy.
 125. Morstin hr. Tadeusz. 180. Szujski Józef.
 126. Moszczeński hr. Fran. 181. Szumańczowski Lud.
 127. Moszyński hr. Piotr. 182. Szybalski Michał.
 128. Muczkowski Tadeusz. 183. Szymanowski Maur.
 129. Mycielski hr. Felix. 184. Tański Stefan.
 130. Netrebski Jan. 185. Tarnowski hr. Jan.
 131. Niedzielski Antoni. (z Chorzelowa.)
 132. Niedzielski Erazm. 186. Tarnowski hr. Jan.
 133. Niemyski bar. Adam. (z Dzikowa.)
 134. Niewiarowski Hen. 187. X. Textorys Leopold.
 135. X. Oraczewski Edm. 188. Trojacki Bruno.
 136. Paszkowski Fran. 189. Trzeciecki Fran.
 137. Paszyc Bolesław. 190. Trzeciecki Tytus.
 138. Pawlikowski Miecz. 191. Uznański Paweł.
 139. Piasecki Józef. 192. Wężyk Leonard.
 140. Piliński Konstanty. 193. Wielogłowski Walery.
 141. Popiel Paweł. 194. Wiesiołowski hr. Fran.
 142. Potocki hr. Adam. 195. Wiktor Franciszek.
 143. Potulicki hr. Ignacy. 196. Wisłocki Erazm.
 144. Pruszyński Zym. 197. X. Wińczowski Paw.
 145. Rej hr. Stanisław. 198. Wiśniewski Konst.
 146. Rej hr. Mieczysław. 199. Witowski Jan.
 147. Rej hr. Władysław. 200. Dr. Witski Adolf.
 148. Rembowski Edward. 201. Wodzicki hr. Fran.
 149. Dr. Riedmüller Józef. 202. Wodzicki hr. Ludw.
 150. Rogaliński Wincenty. 203. Wojciechowski Wikt.
 151. Rogawski Karol. 204. Wolff Wincenty.
 152. Rogawski Kwiryn. 205. Wolski Kajetan.
 153. Romer Ludwik. 206. Wykowski Xawery.
 154. Różycki Seweryn. 207. Wyszkowski Winc.
 155. Ryłski Leon. 208. Zakaszewski Celest.
 156. Rzewuski Antoni. 209. Zaleski Stanisław.
 157. Dr. Sawiczewski Flor. 210. Załuski hr. Jan.

211. Załuski hr. Józef. 214. Dr. Zyplikiewicz Mik.
 212. Zdzieński Alexander. 215. Żeleński Stanisław.
 213. Zieleniewski Ludwik.

Ponieważ sprawozdania z obrad Sekcji nie były jeszcze całkowicie wygotowane, ze względu wreszcie iż obliczanie głosów długiego wymaga czasu, Prezydujący wezwał Zgromadzonych, aby przedewszystkiem złożyli swe wota wyborcze na Prezesa, Vice-Prezesa, tudzież 15tu Członków Komitetu. Tym celem zaprosił do odbierania wotów na Prezesa C. T. *Stanisława Michałowskiego*, wotów na Vice-Prezesa C. T. *Stanisława Kotarskiego*, a na Członków Komitetu C. T. *Stanisława Reja*. Z listy imienną kolejno wzywani Członkowie, wręczali powyżej wymienionym delegowanym spis swych kandydatów; poczem publicznie przeliczone kartki wykazały 198 głosujących. Do zajęcia się obliczeniem głosów wyznaczył Prezydujący trzy Komisje, którym doręczono złożone w trzech oddzielnych naczyniach wota. Do obliczenia głosów na Prezesa zaprosił C. T. *Maurycego Szymanowskiego* i *Cezara Męcińskiego*; na Vice-Prezesa C. T. *Juliusza Dembińskiego* i *Cezara Hallera*; na Członków Komitetu C. T. *Konstantego Pilińskiego*, *Józefa Łepkowskiego*, *Juliana Grczyńskiego* i *Stanisława Michałowskiego*.

Podczas gdy Komisje zajmowały się w osobnych pokojach swą czynnością, prezydujący w sekcjach przystąpili do zdania sprawy z odbytych w dniach poprzedzających pod ich przewodnictwem posiedzeń. *)

Prezydujący w *Sekcji ogólnej* Czł. Tow. *Leon Gołaszewski* następne odczytał sprawozdanie:

Na posiedzeniu dnia 4go lutego, pierwszy pod obrady sekcji wzięty był wniosek Czł. Komitetu *Xiędza Górnickiego* o wyznaczenie z ogólnych funduszów Towarzystwa stypendjów dla 4 uczniów w szkole Czernichowskiej. Udowodniony przez wnioskodawcę ze stanowiska rolniczego i moralnego, sekcja z zadowoleniem przyjęła i do uchwały Szanownemu Zgromadzeniu poleca.

Głosy Członków za powiększeniem liczby stypendystów, dla których stypendja mają być utworzone z dobrowolnych ofiar tych powiatów które z gotowością do składki już się oświadczyły, również były przyjęte z zadowoleniem. Pan Dyrektor szkoły Czernichowskiej zrobił tylko uwagę, że w razie znacznie powiększać się mającej liczby uczniów, trzeba pierwej pomyśleć o umieszczeniu dla nich, dotychczasowe bowiem budowle są za szczupłe. Sekcja ze względu iż fundusze, czy to na nowe budowle czy na rozszerzenie istniejących, są w niepewnej przyszłości, uważała iż stanowić o tém jeszcze nie pora.

Zgromadzenie Ogólne wniosek ten Sekcji w zupełności, bez dyskusji przyjmuje.

*) Szczegóły obrad w Sekcjach podamy w następnych Numerach Tygodnika (R.)

Drugi wniosek C. T. *Józefa Piaseckiego* odczytany w nieobecności wnioskodawcy, w połowie miał na celu podniesienie rocznej składki o 3 fl. na cele szkoły rolniczej, w drugiej połowie ograniczał władzę Komitetu w zarządzaniu dochodami Towarzystwa: żądał bowiem, aby Komitetowi na wszystkie koszty administracji nie wolno było użyć, tylko połowę dochodu, z tym dodatkiem, aby z drugiej połowy utworzyć 10 rocznych stypendjów dla uczniów szkoły Czernichowskiej. Wniosek został usunięty, z jednej strony dla niepożądanego podwyższenia rocznej składki, z drugiej strony, na przedstawienie Komitetu, iż kiedy dzisiaj nie można go obwiniać o brak oszczędności, zatem nie można go i ograniczać we władzy zarządzania dochodami.

Zgromadzenie Ogólne przychyliła się do zdania sekcji.

Trzeci wniosek C. T. *Dra. Starkla* względem utworzenia filji obwodowych Towarzystw rolniczych krajowych, o które kraj od tak dawna bezowocnie się upomina.

Za wnioskiem ogólna sympatja całej sekcji. C. T. *Władysław Biesiadecki* uważa, że chociaż Rząd w latach 1849, 1854, 1858, odmówił przyzwolenia Towarzystwu rolniczemu Lwowskiemu na utworzenie filji po kraju, dzisiaj przecież prędkiej można sobie obiecywać uzyskanie podobnego przyzwolenia. W ciągu rozprawy przybyła poprawka Pana *Sroczyńskiego* o pospieszne podanie prośby razem z odpowiednim Statutem, a w skutku różnych głosów przedstawiających niepodobieństwo tak nagłej redakcji Statutu, uznała Sekcja, aby Komitet zaraz podał prośbę do Wysokiego Ministerjum, a później, zawsze jednak w miarę możliwości najspieszniej, temuż Ministerjum przesłał zre-dagowany Statut. Dla ułatwienia pospiechu, z gotowością pomocy Komitetowi oświadczyli się Członkowie *Starkel*, *Sroczyński* i *Dr. Karol Kaczkowski*.

Zgromadzenie Ogólne wniosek ten w całości przyjmuje.

Czwarty wniosek Czł. Komit. *Szumańczowskiego* o kupno ogrodu *Bystrzonowskich* na własność Towarzystwa.

Wnioskodawca uzasadniając wniosek, kładł nacisk na potrzebę miejsca do wystaw rolniczych i twierdził że w *Krakowie* ogród *Bystrzonowskich*, jeżeli nie jest jedynie możliwą, to przynajmniej najodpowiedniejszą do takiej wystawy przestrzenią; dalej twierdził, że czynsz z realności w obrębie ogrodu znajdujących się, dołączony do dochodu którego z wystawy można się spodziewać, dałby znaczne odsetki od ceny kupna. Sekcja oświadczyła się za wnioskiem, pod warunkiem, jeżeli dług na kupno zaciągnięty, dochodem, nie wchodząc w przeciąg czasu, może być umorzony.

Zgromadzenie Ogólne i ten wniosek sekcji przyjmuje.

Na posiedzeniu sekcji dnia 5go lutego rozbiegano:

Dwa wnioski w jednym przedmiocie, dążące do zmiany Statutu w przyjmowaniu Członków do Towarzystwa.

Pierwszy podpisany przez C. T. *Ignacego Skrzyńskiego*, *Franc. Wiesiołowskiego*, *Karola Rogawskiego*, *Stanisława Koźmiana*, *Ludw. Jabłońskiego*, *Alex. Skrzyńskiego*, *Stanisława Kotarskiego*, *Tytusa Trzecieckiego*, *Cesława Kobuzowskiego*, *X. Felixa Buchwalda*, miał na celu nie zostawić wyłącznie Komitetowi, jak chce Statut, przyjmowanie Członków do Towarzystwa, ale wspólnie z dodaną mu z 30tu Członków złożoną dwa razy do roku zbierać się mającą komisją.

Drugi C. T. *Edwarda Dzwonkowskiego*, *Erazma Niedzielskiego*, *Winc. Rogalińskiego*, *Jana Józefa Tarnowskiego*, *Józefa Misiągiewicza*, *Władysława Dąbbskiego*, żąda aby kandydaci na Członków Towarzystwa przez większość korespondentów obwodowych Komitetowi przedstawieni, mogli być przez Komitet bez dalszego odwołania się przyjętemi.

Hr. *Henryk Wodzicki* w imieniu Komitetu sprzeciwia się obudwu wnioskom bezwarunkowo. W rozprawie p. *Miosroszewski* popiera zdanie Komitetu i chce zostać przy Statucie; *P. Baszczewicz* jest za wnioskiem; Hr. *Leon Skorupka* radzi, aby pozostawić dawną władzę przy Komitecie, a wniosek p. *Dzwonkowskiego* uważać jako wskazówkę dla Komitetu w przyjmowaniu Członków. Dalej popierali wniosek Członkowie *Rogawski*, *Marceli Drohojowski*, *Leonard Wężyk*; nakoniec Hr. *Wodzicki* oświadcza, że Komitet, jakkolwiek sprzeciwia się aby wnioski były zamienione w uchwałę, chętnie jednak do tego się przychyliła, aby wniosek p. *Dzwonkowskiego* był wskazówką dla Komitetu w przyjmowaniu Członków.

Do tego objawionego przez Hr. *Wodzickiego* zdania p. *Rogawski*, na pierwszym wniosku również podpisany, w imieniu wszystkich wnioskodawców przystąpił i Sekcja przychyliła się do tego.

Zgromadzenie Ogólne opijają sekcji przyjmuje.

Wniosek Członków: *Skrzyńskiego Ignacego*, *Karola Rogawskiego*, *Stanisława Koźmiana*, *Leonarda Wężyka*, *Hr. Ludwika Wodzickiego* i *Stanisława Kotarskiego*, aby zważywszy uchwałę zapadłą na ogólnym zgromadzeniu Towarzystwa gospodarskiego Lwowskiego, wybrać Komisją z pięciu Członków złożoną, która z przeznaczoną do tego Komisją Lwowską ma się naradzić nad jednostajnością w postępowaniu, żeby obadwa Towarzystwa zespolonemi siłami jednakowo działając mogły z większą dla kraju działać korzyścią; ta zaś komisja, rezultat narad wspólnych z Lwowską komisją ma przedłożyć przyszłemu ogólnemu zgromadzeniu do orzeczenia.

Po odczytaniu wniosku i pisma od Towarzystwa gospodarskiego Lwowskiego, Hr. *Wodzicki* imieniem Komitetu oświadcza, że Komitet przychyliła się do wniosku, uważając dalsze rozprawy za niepotrzebne w tej chwili. Sekcja odpowiednio zdaniu Hr. *Wodzickiego* przyjęła wniosek bez dalszych rozpraw.

Do wniosku tego sekcji przychodzi poprawka pod-
pisana przez C. T. *Erazma Skarżyńskiego*, *Leona Sko-
rupkę*, *Stanisława Mieroszewskiego*, *Władysława Chwa-
libogowskiego*, *Jana Skirlińskiego*, *Ignacego Lipczyńskiego*,
M. Szybalskiego, *Stanisława Chwalibogowskiego*, *Mieczysł.
Pawlikowskiego*, *Kryspina Baszczewicza*, *Konstantego
Lipowskiego* i *Wojciecha Chrzanowskiego* „aby Zgroma-
dzenie upowazniło nowo wybrany Komitet do wybra-
nia pięciu członków z grona swego, którzyby kwestją
połączenia Towarzystwa rolniczego Krakowskiego z To-
warzystwem rolniczym Lwowskim zbadali, takowe
połączenie moralnie przeprowadzili w właściwym czasie,
z zachowaniem autonomii i bytu samodzielnego Towar-
zystwa rolniczego Krakowskiego.“

Czł. Mieroszewski podnosi ważność i powszechną go-
towość do zgody i jedności, do podania braterskiej
ręki braciom i do moralnego połączenia Towarzystw;
oświadcza się więc za wybraniem komisji z 5ciu jak
tego żąda wniosek sekcji. Zwraca jedynie uwagę na
względ domowy, że skoro cały Komitet podał się do
dymisji, aby otrzymać nowy mandat powszechnego
zaufania w czasach tak stanowczych, Towarzystwo
musi koniecznie nowemu Komitetowi dać dowód ufności:
dla tego żąda, aby Komitet wybrał komisją z swego
grona. *Czł. M. Drohojowski* jest przeciwko poprawce,
jako przesadzającej zdanie komisji wzmianką o „mora-
lném“ tylko połączeniu Towarzystw. *Czł. Towarz.
Galicyjs. p. Włodzimierz Cielecki* (jeden z 5ciu dele-
gowanych do téj komisji przez Towrz. Galicyjskie)
oświadcza, iż wypowiada opinią większości Tow. Lwo-
wskiego, pragnąc nie materyalnego, ale moralnego tylko
połączenia obu Towarzystw. Podnosi przy téj sposo-
bności stanowisko Krakowa narodowe, jego znaczenie
i wpływ moralny, jako najczystszej reprezentanta
polskości.— *Hr. Henryk Wodzicki* wykazuje mało zna-
czące różnice między wnioskiem a poprawką, dodając
że nie stanowczo nie przesadzają, skoro nad wnioskiem
komisji będą się jeszcze odbywać debaty na ogólnych
Zgromadzeniach obu Towarzystw w roku przyszłym;
radzi więc, aby zamknąwszy dyskusję postawić pytanie,
czy Zgromadzenie przyjmuje wniosek czy poprawkę?
Hr. Alexander Dzieduszycki oświadcza się za poprawką
p. *Mieroszewskiego*. *Hr. Ludwik Wodzicki*, przez wzgląd
że we Lwowie komisja wybrana została przez ogólne
Zgromadzenie, przemawia za takimże postępowaniem
i w Krakowie. *P. Leon Gołaszewski* zwraca uwagę, iż
obiór komisji z grona Komitetu, jest także wyborem
Ogólnego Zgromadzenia, tylko pośrednim.

Prezes stawia pytanie: czy Zgromadzenie jest za
poprawką, czy nie? Znaczną większością poprawka
zostaje przyjęta.

P. Gołaszewski, wracając do sprawozdania Sekcji
ogólnej, czyta dalej:

Wniosek *Hr. Mieczysława Reja*, aby wszystkie pytania
uznane za kwestje ważne i żywotne, rozbiegane przez

pojedynczych członków, poddawane były do orzeczenia
umyślnie do téj czynności wyznaczonej komisji.

Hr. Wodzicki Imieniem Komitetu odpowiada, że
Komitet i dotąd postępował w myśli tego wniosku, że
więc przyjmuje go tylko za wskazówkę: do czego
i wnioskodawca i sekcja się przychylają. Co do dru-
giego wniosku tegoż samego *Mieczysława Reja*, aby
Tygodnik rolniczy zamieszczał dosłowne sprawozdania
z każdorazowego posiedzenia Komitetu, oraz aby każdy
Członek korespondent powiatowy był razem i kores-
pondentem Tygodnika, *p. Paszkowski* jako Członek
Komitetu oświadcza, że protokoły posiedzeń są dla
każdego otwarte, że powiększać koszta w wydawnictwie
Tygodnika nie pozwala szczupła liczba prenumerują-
cych, zaś listy korespondentów chętnie Tygodnikowi
udzielone będą.

Sekcja oświadczyła się za opinią *p. Paszkowskiego*.

Odnosnie do tych wniosków Zgromadzenie nie miało
nic do nadmienienia.

Do dalszego sprawozdania uproszony *Czł. Tow. Karol
Rogawski* czyta co następuje:

Pan Paszkowski ze strony Komitetu odczytuje i po-
piera podanie oficjalistów prywatnych, opatrzone li-
cznemi podpisami, zawierające prośbę o wyrobienie
pozwolenia u rządu zawiązania Towarzystwa wzajem-
nej dla nich pomocy. Zwraca uwagę na liczne popar-
cia téj kwestji w dziennikach, oraz serdeczny list *p.
Leśniowskiej* do Komitetu w tym względzie wystoso-
wany; kończy zaś wnioskiem, aby komisja wybrana
z obu Towarzystw krajowych rozstrzygnięciem téj
ważnej sprawy się zajęła. Sekcja przejęła się żywém
współczuciem dla tych, którzy, jak sami się wyrażają,
od wieków pracowali z poświęceniem, tak dla dobra
ogólnego obywateli, jak téż i spólnej ojczyzny, którzy
sterawszy młodość, siły i zdrowie, w późnym niedołę-
nym wieku nie mają przytułku. Po licznie zabieranych
głosach, mianowicie przez Członków *E. hr. Stadnickiego*,
Trzecieckiego, *Rogawskiego*, *hr. Załuskiego* i *Dra Kań-
skiego*, które kwestją wszechstronnie wyswieciły, sekcja
poleca Komitetowi usilnie, aby wybrawszy komisję,
jakknajspieszniej rzecz tak nagłącą załatwić się starał.

Opinią tę sekcji Zgromadzenie Ogólne przyjmuje.

Na posiedzeniu sekcji dnia 6 lutego, wzięto pod obra-
dy wniosek *Czł. Tow. Władysława hr. Koziembrodzkiego*,
aby Zgromadzenie ogólne orzekło potrzebę wydawnictwa
publikacji pożytecznych dla ludu pod opieką Towar-
zystwa, a wyrobienie planu tego wydawnictwa Komi-
tetowi poleciło. *X. Skrzyński* oświadcza się za wnio-
skiem, zapatrując się szczególnie za stanowiska du-
chowieństwa; widzi w wydawaniu książek ludowych
przez Towarzystwo rękojmią która do użycia ich skłoni
duchowieństwo ufające nieograniczenie Towarzystwu
i Komitetowi. Podnosi nareszcie ważność solidarności
między duchowieństwem a obywatelstwem w obec spól-

ności życzeń, potrzeb i cierpień narodowych. W końcu oświadcza wszelką gotowość do pomocy z swojej strony. Członek Łepkowski kładzie nacisk na konieczność udziału duchowieństwa w kierowaniu takim wydawnictwem; oświadcza się tak przeciw ściśle doktrynerskiemu jak przeciw sentymentalnemu rodzajowi pisania dla ludu; radzi całą oświatę oprzeć na wierze, a wykazuje nareszcie konieczną potrzebę osób duchownych w komisji. Po następnie zebranych głosie p. Baszczewicza, popierającego ten wniosek przykładem Anglii, której potęgę w oświacie upatrywał, Hr. Wodzicki ze strony Komitetu oświadczył, że nie mogąc na siebie brać odpowiedzialności w tak przeważnej sprawie, prosi o pozwolenie wybrania przez siebie komisji złożonej z ludzi odpowiednio uzdolnionych, i ufa, że X. Skrzyński nie odmówi swój pomocy. Sekcja pojmując całą potrzebę i doniosłość wydawnictwa pism dla ludu, jednogłośnie wniosek przyjmuje.

Zgromadzenie Ogólne także ten wniosek przyjmuje.

Dwa wnioski p. Sroczyńskiego, pierwszy tyczący się wygórowanego oszacowania gruntów pod względem opodatkowania, drugi środków zaradczych na brak robotnika w większych gospodarstwach, bez ograniczenia wolności włościan. Co do pierwszego Hr. Wodzicki w imieniu Komitetu podał wiadomość o wysłanym już w sprawie kadastru do ministerium przedstawieniu, które w swoim czasie i na sejmie może być przedłożone; drugi wniosek cofnął p. Sroczyński do następnego Zgromadzenia.

Czł. Komit. Dr. Alth odczytał poparty przez Komitet wniosek względem potrzeby krajopisu Galicji pod względem geograficznym, statystycznym, geologicznym i etnograficznym. Użyteczność i wpływ podobnego krajopisu, tak pod względem gospodarczym jako i narodowym, została powszechnie uznaną i wniosek jako życzenie bez dyskusji przyjęty.

Zgromadzenie ogólne podzieliła w tej mierze opinią Sekcji, powierzając tę sprawę staraniu Komitetu.

Wydelegowani przez Prezesa p. Piliński, Szumańczowski i Jerzmanowski do przejrzania listy Członków zalegających w składkach i postąpienia z nimi w myśl §. 14 Statutu, zdali sprawę z swojej czynności, przedkładając referat.

Na wniosek Vice-Prezesa Hr. Wodzickiego wstrzymano się od publicznego odczytania przeznaczonych do wykreślenia z listy Towarzystwa Członków; Zgromadzenie wszakże upoważniło Komitet do wykonania przepisów w tej mierze Statutem wskazanych, na podstawie orzeczenia komisji.

Po ukończeniu rozpraw nad podanymi wnioskami, Sekcja przystąpiła do rozbiórki odpowiedzi na pytania postawione przez ostatnie Zgromadzenie jako też później przez Członków nadesłane, w następującym porządku:

Rozbiór ważności i potrzeby w naszej prowincji banku rolniczego oraz podanie środków do założenia banku takiego w naszym kraju, przez C. T. Konst.

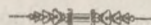
Pilińskiego. Po odczytaniu obszernego referatu, zawiązała się żywa rozprawa w przedmiocie tak często już poruszonym. P. Trzeciecki radzi porozumienie się ze Lwowem i wyznaczenie komisji pięciu do ułożenia naprzód Statutu. Sekcja pojmując potrzebę tej instytucji, wnosi o udzielenie Komitetowi mandatu względem wyśadzenia komisji w sprawie banku rolniczego.

Zgromadzenie Ogólne przychyliło się do opinii sekcji.

Nastąpił rozbiór odpowiedzi C. T. *Sieglera von Eberswald* na pytanie: Czy w Galicji wartość gruntów w posiadłościach dworskich stoi na równi z wartością gruntów w posiadłościach włościańskich? Jeżeli zachodzą pod tym względem różnice, co je wywołało, i przez jakie ekonomiczno-polityczne reformy dałaby się ta równość co do wartości gruntów przywrócić? Sekcja wysłuchawszy z uwagą rzeczy tak ważnej i tak gruntownie zbadanej, zaczęła przedewszystkiem kwestji sprzedawania częściowego gruntów dworskich. P. P. Trzeciecki i Trojacki oświadczyli się przeciw popieraniu przez Towarzystwo sprzedaży częściowej, p. p. Sroczyński i Gorczyński za popieraniem. Sekcja zakończyła obradę nad rzeczą objawieniem zdania, iż podnoszenie pytania o wolności podziału gruntów dworskich i włościańskich nie jest na czasie.

Na następne pytanie postawione przez C. T. *Władysława hr. Koziebrodzkiego*: Czy system wydzierżawiania parcelami gruntów dworskich na lat kilka jest korzystnym, jakich wymaga ostrożności i jakie w przyszłości sprowadzić może skutki? odpowiedzieli pp. A. Gorczyński i B. Trojacki sprawozdaniami, nad którymi jednak dla spóźnionej pory rozprawy zawieszono zostały.

(D. c. n.)



O DOMACH ZLECEN ROLNIKÓW,

o ich wpływie na rolnictwo, na handel i na rozwinięcie systematu bankowego i kredytowego w kraju naszym, przez *Piotra Falkenhagen-Zaleskiego*. Warszawa 1861 r.

(Dokończenie — Zob. Nr. 4, 5 i 6 Tygodn.)

W trzeciej części swój pracy mówi autor o środkach przeprowadzenia wykazanych przez niego korzyści, a więc o kapitale Domów zleceń: opiera się zaś w tej mierze na istniejących już dotąd w Królestwie Polskim spółkach.

Podług ustaw powszechnie przyjętych dla Domów zleceń w Królestwie, kapitał spółkowy każdego Domu oznaczony został na najwyższą cyfrę dozwoloną prawem z 1856 r. dla spółek komandytowych, to jest: na rs. 150,000. Gdy więc opłata za wszystkie akcje przez Domy zleceń w obieg puszczone wniesioną do kass zostanie, wszystkie razem Domy zleceń, których już siedm

w Królestwie liczymy, będą miały do dyspozycji swojej summe wynoszącą razem przeszło milion rubli rs. (1,050,000). Oprócz tej summy w gotowiznie, która stanowić będzie główną siłę Domów zleceń, i która ma być podstawą zasadniczą ich operacji handlowych i bankowych, Domy nasze zleceń występują do czynności swoich z innego jeszcze rodzaju kapitałem, który chociaż nie ma cechy i dogodności gotowego grosza, uważanym wszakże być nie może za kapitał *czysto moralny*. Kapitał ten, w drugim rzędzie do dyspozycji Domów zleceń postawiony, dla ich wierzycieli równie jak pierwszy bezpieczny, równie jak tamten ująć się dający, zawiera się w *odpowiedzialności majątkowej i osobistej* ich gerentów czyli Spólników firmowych. Przypuszczając, że *majątkowa* odpowiedzialność trzech Spólników firmowych razem każdego Domu zleceń da się oszacować w przecięciu na 250,000 rs., to znajdziemy, że odpowiedzialność tego rodzaju Spólników firmowych wszystkich Domów zleceń włącznie, wynosić będzie ogółem blisko 2,000,000 rs. (1,750,000). Tak więc kapitały Domów zleceń wzięte razem, złożone: 1^o z gotówki, 2^o z majątków osobistych gerentów, poręczających zobowiązania Domów zleceń, wynosić będą ogółem około rs. 3,000,000.

Gdyby ta druga kategoria kapitałów była tej natury iżby przy każdej potrzebie mogła być uruchomiona (*mobilisée*), iżby się w każdym wypadku dawała z łatwością przeistaczać na znaki lub instrumenta cyrkulacyjne i kredytowe, to prawdopodobnym jest, że cyfra ogólna 3,000,000 rsr. przedstawiająca i kapitał gotowy i kapitał *poręczający* wszystkich siedmiu Domów zleceń razem, byłaby dostateczną na ich operacje wszelkiego rodzaju.

Ale że kapitał *poręczający* Spólników firmowych jest tej natury, że w istocie rzeczy nie jest przeznaczony do obrotów handlowych Domów zleceń, ale tylko służy na *kaucję* dla wierzycieli, o ile zobowiązania tych Domów przechodzić będą ich kapitały zakładowe: dlatego łatwo zrozumieć, że same kapitały powstałe ze sprzedaży akcji będą za słabe i niedostateczne dla różnostronnych potrzeb i operacji Domów zleceń.

Wszakże ten kapitał *poręczający* Spólników firmowych, ten majątek istotny, rzetelny, najpospolicięj w ziemi zamknięty, i w najgorszym wypadku *zrealizować* się dający, nie jest bez wartości i bez pożytku dla Domów zleceń. Pod jego urokiem, albo za jego pomocą, Domy zleceń będą mogły znaleźć pożyczki pieniężne dla klientów swoich, albo kredyt dla siebie. Dlatego powtarzamy, cośmy już gdzieindziej powiedzieli, że im znakomitsza będzie odpowiedzialność majątkowa Spólników firmowych, tém szerszy będzie wpływ, tém większy i powszechniejszy będzie kredyt Domów, których oni są przewodnikami.

Skoro wszakże widocznym jest, że sam kapitał zakładowy każdego z osobna Domu, wynoszący rs. 150,000,

nie wystarczy na wszystkie potrzeby jego okolicy; że środki ułatwiające i kompensujące wypłaty przez mandaty i wexle, do pewnego tylko stopnia kapitał pierwsiastkowy sztucznie podnieść mogą, ale nigdy o tyle, aby przez nie same zaspokoić można było wszystkie potrzebowania rolnictwa, wszystkie wymagania handlu miejscowego i bankowych jego operacji; skoro depozyta czasowe kapitałów drobnych ale licznych, próżnujących i nieprodukcyjnych, rozrzuconych po wszystkich kątach, nie zaraz wpływać poczną do Domów zleceń i zasilać jego zasoby: dlatego Domy zleceń szukać powinny dla siebie oparcia i pomocy u takiej silnej publicznej instytucji, u której środki pomocy pieniężnej są zawsze gotowe, a której głównym posłannictwem i obowiązkiem jest wspierać i ożywiać handel i rolnictwo krajowe.

Ztąd zaraz przy organizacji każdego Domu zleceń, gerenci jego zająć się czynnie tą myślą powinni, i zapewnić sobie, przez jasne i wyraźne układy, pomoc u tego źródła, gdzie zawodu nie będzie. Te układy będą ich *rezerwą* jakby w gotówce, której użyją albo nie użyją, stosownie do tego jak wypadnie, lub jak to za pożyteczne osądzą; ale którą *koniecznie mieć trzeba*, aby można iść śmiało naprzód i działać skutecznie.

We wszystkich krajach takie punkta oparcia środkowe dla handlu i bankowych operacji istnieją. Są one ich rezerwą ogólną i wspólną, gdzie handel i przemysł czerpią środki pomocy; ale są też one odwrotnie ich ogniskiem, w którym koncentruje się cały system handlowy i bankowy kraju. Z podobnego skoncentrowania wypływa też *kontrola* i *kierunek* systemu bankowego i handlowego, które nad nimi wywierają wielkie instytucje publiczne na zachodzie Europy.

Takimi instytucjami są: Bank Angielski i Bank Francuzki; takimi: Bank Narodowy Belgijski, Bank Narodowy Holenderski, Bank Pruski i inne.

Cel tych instytucji jest tak jasny i wyraźny, ich funkcje i operacje są tak wyłącznie przeznaczone do wspierania handlu i bankowych transakcji, że wszystkie Domy handlowe i bankowe, bez żadnego poprzedniego i osobnego z nimi porozumienia się i układów, liczyć mogą z pewnością na ich poparcie, na ich zachęty, a często nawet na pomoce nadzwyczajne. To też handel wielki i mały, bankierowie więksi i mniejsi, i cała nakoniec publiczność, uważają je za wspólną i ogólną krajową rezerwę.

Wykazuje autor następnie, iż instytucji publicznej wspierającej w tym kierunku handel krajowy, Królestwo Polskie dotąd nie posiada, a mógłby nią być Bank Polski wtenczas dopiero, gdyby między innemi zadaniem swém uczynił popieranie myśli Domów zleceń i czynne z niemi współdziałanie. O ileż trudniejsze pod tym względem położenie Galicji, pozbawionej wszelkich tego rodzaju instytucji, któreby w jakikolwiek sposób usiłowaniami rozwinięcia i uregulowania stosun-

ków handlowych i kredytowych kraju pomoc nieść mogły.

Pomijamy rozwinięte przez autora myśli o korzyściach tak dla samego Banku jako też Domów zleceń i całego w ogóle ruchu handlowego ze stosownej reorganizacji téj instytucji wyniknąć mogące, gdyż te praktycznego zastosowania w Galicji znaleźć nie mogą; a przytaczamy zakończenie jego pracy mogące być i dla nas niejaką w postępowaniu skazówką; oto są jego słowa:

Gdyby jednak dla nieznanych nam przyczyn Bank Polski względem Domów zleceń i handlu krajowego tego stanowiska, jakieśmy wskazali, zająć nie chciał lub nie mógł: to przecież Domom zleceń rolników nie godzi się i nie należy cofać się w wykonaniu raz powziętej myśli, przyznanej za dobrą i pożyteczną. Bez pomocy Banku Polskiego zawód ich będzie trudniejszy, praca cięższa, pomoc u innego źródła więcej kosztowna, skutek powolniejszy, ale przecież cofać się nie można a pracować należy.

Gdy więc téj rezerwy pewnej, zawsze dostatecznej, w każdym czasie do posługi gotowej, u Banku Polskiego nie znajdują, i gdy przeto operacje Domów zleceń rolników byłyby bardzo utrudnione i ograniczone, — wtenczas winny one będą starać się o jej znalezienie gdzieindziej. Szukać jej wszakże lub stworzyć ją muszą koniecznie tylko w Warszawie; Warszawa bowiem zawsze będzie środkiem wszystkich naszych handlowych i bankowych operacji. Wątpię, aby się znalazł bankier prywatny w Warszawie, któryby chciał albo umiał zająć to znakomite stanowisko. W takim razie, jedno jeszcze wysilenie zrobić trzeba. Domy zleceń rolników wszystkie razem powinny czynnie się zająć urzeczywistnieniem myśli, która już od lat kilku zajmuje poważniejsze umysły w kraju, a mianowicie: powinny wszystkie razem czynnie dopomóc do uorganizowania *Banku prywatnego przez akcye w Warszawie*, któregoby kapitał był dostateczny do poparcia usiłowań Domów zleceń rolników, a przez nich do ogarnienia i rozwinięcia krajowego handlu i przemysłu.

Sądzimy, że i nam inna nie pozostaje droga, jeśli zamiar tworzenia Domów zleceń w różnych punktach Galicji przyjdzie do skutku, a czynności ich należycie się rozwiną.

Kilka słów krytycznych o publikacji

pod tytułem:

Rocznik leśny — Dzieło zbiorowe — Rok pierwszy

Warszawa 1861.

Mamy pod ręką książeczkę nazwaną „dziełem złożonóm w większej części z młodych latorośli umysłowych, które wzrosną z czasem w wielkie rośliny i ogromne drzewa, piękny kwiat i znaczny owoc wydadzą“; ak obiecuje przedmowa na czele książki umieszczona.

Tymczasem trudno nie zadziwić się nad nienaturalnym faktem zadającym nieprawdę przedmowie, a stanowiącym kontrast botaniczny i leśny, w tém właśnie że młode latorośle owoc wydały, nie czekając dojścia do wzrostu i dojrzałości drzew. Do dziś dnia byliśmy mniemania, że pęd młody oprócz pączka czyli zawiązku na liść, nic innego nie produkuje, czekając długo według swój natury na kwiat i owoc. Obecnie dowiadujemy się o naszym błędzie, widzimy bowiem owoc z latorośli; jeżeli tylko ten owoc nie jest swawolną ręką przypięty do gałązek latorośli, — boć i *Warszawska Gazeta* w recenzji o *Roczniku leśnym* powtórzyła to stare zdanie „co dobre to nienowe, a co nowe to niedobre“ — Zobaczmy:

Rozpoczyna się *Rocznik leśny* poezją „*Wiosna*“. Wierszyk z pewnym uczuciem napisany, ale i z ogromną wolnością poetycką; o średniówki i równość sylab wierszowych nie pytaj.

I życie znojne, życie tułaczę
Szeregiem znaczy poświęceń, — z tą nadzieją,
Że jego pracy zawdzięczą wnuki
Z tą wiarą w sercu, co jej nie zwieją... i t. d.

Radzimy autorowi przeczytać któregokolwiek z naszych wieszczów, choćby samego Karpińskiego i porównać, a uzna że nie wszystko co rymowane może być drukowane. W artykule *Fr. Wrześniewskiego* „*O lasach ziemi Dobrzyńskiej*“ nie ma nic, a przynajmniej bardzo mało o tychże lasach; autor zwraca tylko uwagę przyszytych badaczów na niedokładność badań dokonywanych i nieuzasadnione domysły *Gawareckiego*, *Surowieckiego* i innych, radząc więcej czytać aniżeli spieszyć się z popisami autorskiemi. Ogólnie słuszną to bardzo rada, która i dla autora *Rocznika* mogłaby być przydatną; w ogóle tak mało posiadamy opisów dawnych lasów iż wyrzec nam trzeba, że puszcze leśne, za któremi autor zdaje się tęsknić, niestety materialnie i moralnie zginęły bezpowrotnie.

W aforyzmach p. *Kobierzyckiego* dostrzegamy dosyć zapasów na drodze wiedzy nauk przyrodzonych, radzimy mu z serca pomnażać takowe i chować aż do bliższego zapatrzania się na dzieła przyrody; czasu ma dosyć przed sobą. Dalej gdy chce, choć to uważam za niewłaściwe używać wyrazów łacińskich mając natomiast doskonałe polskie, niechże się poduczy łaciny, mówi bowiem na str. 31 „rzeczywiście *quaestionis* godna uwagi“, podług gramatyki zaś powinno być *quaestio* godna uwagi, a po polsku: rzecz lub przedmiot godny uwagi.

Poezje p. *J. O.* z przyjemnością przeczytaliśmy.

Dalej następuje artykuł p. *Zwierkowskiego*: „*O społeczném stanowisku leśnika*.“ — Ogólny pogląd na społeczeństwo wprawdzie nie nowy, ale jedyny, zdrowy, jest niajako krótkim streszczeniem pojęć jakie dziś równoważą się w społeczeństwie, pojęć które tak wzniosłe zobrazował nasz naturalista *Wojciech Jastrzębow-*

ski w swęj Historji Naturalnej, mówiąc nie ledwie temiż samemi słowami co i p. Zwierkowski. (Historja Naturalna wyszła w r. 1854. Rocznik leśniczy w 1861.) Myslom o stanowisku leśników z serca poklask dajemy, mając nadzieję że p. Zwierkowski prowadzony ogólnym dobrem zechce przedmiot ten opracować obszerniej, głębiej nad zakres „małego artykułku.“ Artykuł p. Hollaka o ustalaniu wydm piaszczystych napisany jest ze znajomością przedmiotu, ale jest tylko powtórzeniem myśli tylokrotnie już opracowanych przez leśników naszych a nawet przez niego samego w jednym z ostatnich Tomów Sylwana, żadnego tu bowiem nowego pomysłu nie znaleźliśmy; uważać go przeto musimy za wstęp do następnego artykułu p. Hollaka „Opisanie czerwonego boru,“ który jest najlepszym ze wszystkich artykułów Rocznika, i wraz z artykułem poniżej umieszczonym Jastrzębowskiemu stanowi jego ozdobę. Czytanie takich opisów nigdy bezpożytecznym nie będzie. Przepisy ogólne najczęściej przepisami pozostają, ale dane praktyczne środki, z opisem przeprowadzenia czynności, z wykazaniem kosztów, gdzie każdy naocznie przekonać się może, sądzymy że prędzej zachęci do naśladowania. Z opisu tego przekonujemy się że w Czerwonym borze (przeźren piaszczysta lotna w gub. Augustowskiej pow. Łomżyńskim) z przestrzeni ogólnej m. 9,064 w przeciągu 14 lat ustalono i zajęto pod uprawę leśną 1,752 morgów, 154 pr. co kosztowało rs. 11,072 — w której to ilości samych lotnych wydmuchów ustalono morgów 335, pokrytych dziś sličną młodzieżą sosnową. Dalej uprawa jednego morga kosztowała w przecięciu rs. 6. k. 33; nasienia sosnowego około 2 garnce na móg użyto; na pokrycie morga użyto gałęzi sążni 67; na móg wychodziło robocizny około 14 dni w przecięciu na całą uprawianą przestrzeń; nakoniec czyni autor wnioski nad czynnością ustalania wydm z doświadczenia zaczerpnięte.

Gdyby pisma czasowe więcej takich artykułów obrazujących wypadki z dokonanych na własnej naszej ziemi czynności umieszczały, sądzymy że większą przyniosłyby korzyść jak umieszczeniem ogólnych przepisów i teorii właściwych tylko dziełom specjalnym. Pod tym więc względem nie można zgrzeszyć zachęcając jaknajusilniej ziemian naszych do opisu dokonanych czynności, tym sposobem przyniesliby bowiem prawdziwy pożytek dla wiedzy i bogactwa krajowego.

W dalszym ciągu zwracamy uwagę p. J. O. — str. 109 i dalsze — że w przedmiocie tak ważnym t.j. opisując lasy kraju naszego z uwagą przyczyn ich wzrostu lub upadku, tak powierzchowne traktowanie do niczego nie prowadzi. Toż samo zastosować można i do artykułu: „Wzmianka o lasach zagranicznych“ (str. 114). Przedmiot taki traktować potrzeba koniecznie z uwzględnieniem i naciskiem na nasze gospodarstwo leśne: podobny temu pogląd ogólny mało lub nie nie pouczy; cóż bowiem za korzyść przyniesie wiadomość że „za wyczerpanie kominów służby leśnej w Bawarii wydano 4,156 guldenów?“

Artykuł „Ważność nauki leśnictwa“ napisany ze znajomością przedmiotu i zgłębieniem. Druga część artykułu poczerpnięta jest z Historji Naturalnej *Wojciecha Jastrzębowskiego*. Cieszyć się wypada że ziarno rzuczone przez tego szlachetnego profesora na żyzny grunt padało. Zawsze jednak przytoczenie źródła myśli, nigdy nie zawadzi. Artykuł p. *K. Dworakowskiego* „O truci

wilków i lisów, jako czasowy obecnie, na uwagę zasługuje. Inne artykuły jako małoważne pomijamy. Główną wartość Rocznika leśniczego stanowi artykuł nieleśny *Wojciecha Jastrzębowskiego*: „Układ rzeczy ziemskich oparty na zasadzie pracy.“ — By ocenić którąkolwiek z prac naszego naturalisty, nie jesteśmy tak dalece usposobieni. Dziwna rzecz że do dziś nikt nie zajął się głębszym krytycznym poglądem na prace tego pisarza. A jakież to tam skarb nieprzebranej wiedzy prawdziwej polskiej filozofji, ileż miłości dobra powszechnego owianej ojcowskiem tchnieniem. Ileż to wyszło młodzieży z rąk jego co dziś są chluba dla kraju. Za granicą ocenili jego prace i wysoko podnieśli; u nas, oprócz szarpnięcia się jakiegoś niedouczonego, nic więcej nie było, a warto aby w miejsce błakania po niemieckich doktrynach, pożywać lepiej zdrowe, swoje rodzinne ziarno. Jest to wyrzut dla naszych naturalistów i ludzi wiedzy. Nieszczęście że my najczęściej od Francuzów i Niemców dowiadujemy się zwykłym o sobie lub o tém co się u nas dzieje.

Streszczając pogląd nasz na artykuły stanowiące całość *Rocznika leśnego*, powiemy, że jest tam stopniowanie od najlepszych do najslabiej opracowanych przedmiotów. Dobrych jednakże chęci wydawnictwu temu odmówić nie można, wybór współpracowników tylko powinien być konieczny, a wtedy mamy nadzieję, że Rocznik leśniczy godnie zastąpi tyle dawniej pożyteczną publikacją za jaką od lat kilku niewychodzącego Sylwana uważamy.

Warszawa dnia 4 lutego 1861 r.

Adam Mieczyski Czł. wielu Tow. ekonomicznych.

L. 255.

Examina w szkole rolniczej Dublańskiej za 1 półrocze roku 1860 na 1861, odbędą się od dnia 12 do 25 marca r. b. w następującym porządku:

- 12 marca, z Administracji i rachunkowości wiejskiej, w 3 klasie.
 — — z Chemii ogólnej, w 1 i 2 klasie.
 14 — z Chowu zwierząt domowych, w 2 i 3 klasie.
 — — z Teorii rolniczej, w 1 klasie.
 16 — z Arytmetyki, w 1 klasie.
 — — z Teorii rolniczej, w 2 klasie.
 — — z Chemji rolniczej, w 3 klasie.
 18 — z Mineralogji, w 1 klasie.
 — — z Miernictwa, w 2 klasie.
 — — z Teorii rolniczej, w 3 klasie.
 20 — z Fizyki, w 1 klasie.
 — — z Mechaniki, w 2 klasie.
 — — z Praktyki rolniczej, w 3 klasie.
 22 — z Fizjologii zwierząt, w 1 klasie.
 — — z Fizjologii roślin, w 2 klasie.
 — — z Budownictwa, w 3 klasie.
 25 — z Praktyki rolniczej, w 1 i 2 klasie.
 — — z Technologji, w 3 klasie.

Examina te odbywać się będą w godzinach porannych, w dniach wyżej wskazanych, z każdym uczniem osobna z każdego z pomienionych przedmiotów. Wstęp do sali egzaminacyjnej wolny jest dla publiczności.

Z Komitetu c. k. Towarzystwa gospod. galic.

We Lwowie dnia 15 lutego r. 1861.

Vice-Prezes
Krasiecki.

Sekretarz
Przyłęcki.